

Były piłkarz Romy - mistrza Włoch 2001, Antonio Carlos Zago mówił o przeszłości i teraźniejszości Giallorossich przed mikrofonami Centro Suono Sport. Oto jego wypowiedzi.

Mówiło się, że gdy grałeś u Zemana, wy, Brazylijczycy, mieliście pewne problemy z trenerem. To prawda?

ACZ: Nie, to były tylko głupie plotki. Ja, od kiedy odszedłem z Romy, zawsze miałem z nim dobre relacje. Często z nim rozmawiam i zawsze go podziwiałem. Także inni mają świetne relacje z trenerem. Aldair, Cafu... Ja miałem technikę inną niż dzisiejsi obrońcy. Dziś to inaczej wygląda. Ja grałem więcej z piłką przy nodze, starałem się konstruować grę od tyłu, podobnie jak Aldair. Myślę, że on był jednym z najmocniejszych obrońców na świecie. Wiele się od niego nauczyłem. Kiedy trafiłem do Romy, on bardzo mi pomógł zrozumieć, jak funkcjonowała i jaka była włoska piłka.

Castan i Marquinhos są trochę jak Ty i Aldair?

ACZ: Marquinhos teraz zaczyna. Może stać się mistrzem, ale jest jeszcze młody. Castan ma już więcej doświadczenia. Już dobrze grał z Corintias. Może ja przypominam bardziej Castana. On może się jeszcze wiele nauczyć. Obaj mogą się spisać dobrze w Romie. W Brazylii grali bardzo dobrze. Brazylijczycy mają długą piłkarską historię.

Rozmawiałeś z piłkarzami brazylijskimi, którzy teraz są w Romie?

ACZ: Tak, rozmawiałem. Byłem w Trigorii, także żeby spotkać się z kolegami, którzy tam zostali. Rozmawiałem też z Brazylijczykami. Wszyscy mają trochę trudności po przyjeździe do Europy. Tak samo jest we Włoszech i oni nie są wyjątkiem. Myślę jednak, że mogą grać tu dobrze i coś osiągnąć, ponieważ mają duże umiejętności.

Znasz Osvaldo z San Paolo? Jakim jest piłkarzem?

ACZ: Osvaldo przyjechał do San Paolo i na początku nie grał zbyt wiele. Teraz jest jednym z ważniejszych graczy. Jest świetny. Jeśli Roma go sprowadzi, to może zagrać bardzo dobrze na boku ataku.

Sensi przychodził do szatni? Jakie są Twoje relacje z rodziną Sensich?

ACZ: Tak, przychodził. W soboty spotykał się z piłkarzami, pamiętam to. Zawsze miałem dobre relacje z rodziną. On był taki, że kiedy się denerwował, to był trudny, ale jednocześnie zawsze był blisko nas. Przychodził do szatni, rozmawiał z nami. Miałem z nim bardzo dobre relacje. Teraz trenuję drużynę z ligi stanowej São Paulo. Tutaj jestem, żeby zobaczyć treningi, spotkać się z kolegami. Ale mogę szybko wrócić. Jestem tutaj, żeby się uczyć.

Autor: kaisa